

Na drewnianych balkonach piętrowej kamienicy przy Scalettastrasse w Davos ktoś wywiesił transparenty, które z pewnością nie spodobały się inicjatorowi wielkiego Światowego Forum Ekonomicznego, co roku odbywającego się w tym szwajcarskim mieście. „Klaus Schwab ru...a nasze miasto” – głosi w języku angielskim pierwszy z nich. „Jego kumple ru....ą cały świat” – dopowiada drugi. Trzeci, już po niemiecku, przestrzega: „Wenn du eine Mauer baust, bedenke was du draussen lässt” (Budując mur, uważaj na to, co zostawiasz poza nim).

W tym roku po raz pierwszy odwiedziłem forum w Davos. W trakcie jednego ze spacerów przystanąłem nieopodal tej kamienicy na dłuższą chwilę, przypatrując się przechodniom. Jednak żaden z nich – a byli wśród nich politycy, finansiści, ekonomiści, przemysłowcy – nie zatrzymał na niej wzroku na dłużej. Pomyślałem, że to zrozumiałe. Alterglobaliści, bo to oni zapewne wywiesili transparenty, sieją ferment na takich szczytach nie od dzisiaj. To może się znudzić.

Poza tym, co to w ogóle za oskarżenia? Do kogo kierowane? Uczestnicy forum nie chcą budować muru. Przeciwnie – nieustannie mówią o potrzebie otwartości, jednoczenia, zwalczania nierówności, chcą przeciwdziałać zmianom klimatu i degradacji [środowiska](#), szerzyć tolerancję i pokój. W tym roku zaś dużo uwagi poświęcili czwartej rewolucji przemysłowej, czyli cyfryzacji, zastanawiając się, jak w jeszcze większym stopniu może przysłużyć się ona ludzkości i jak zreformować instytucje, by nadążały za zmianami technologicznymi.

Komu to przeszkadza?

Tak myślałem, ale myślałem głupio. Zapomniałem, że – jak mawiają Amerykanie – „talk is cheap”. Gadka jest tania. A gadka dobywająca się z ust tego 0,00004 proc. populacji Ziemi, który zjeżdża rokrocznie do Davos, jest nie tylko tania, lecz także – nie zawsze, bo są chwalebne wyjątki – pełna hipokryzji.

Uświadomiły mi to spacery zaśnieżonymi ulicami kurortu. Po Talstrasse, ulicy prowadzącej od dworca kolejowego do Centrum Kongresowego, całymi dniami wolno sunął sznur aut. Ale jakich! Rzadko trafiał się model tańszy niż Audi A8 (jego ceny w Polsce zaczynają się od 400 tys. zł). W ciągu każdej minuty spaceru mijałem kilkanaście milionów złotych opakowane w czarną karoserię. A teraz pomyślcie o podobnym eksperymencie w, dajmy na to, miasteczku

Chel'm. Jaka jest wartość samochodów, które miną tam przechodnia w ciągu minuty? Ile sztuk Audi 8 zobaczy? No właśnie.

Główny cel Davos to socjalizacja światowej elity, mafiokracji [bankierów](#), przemysłowców, technokratów i [politykó](#)

[w](#)

Promują wspólne idee i służą dobru wspólnemu: wspólnemu im samym – twierdzi Andrew Marshall z holenderskiego think tanku obywatelskiego Transnational Institute.



[Całość: kliknij](#)